Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni Administracja; ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389

Abonament: (na poczcie lub w administracji) kwartalnie —— mk. miesięcznie 30000 mk. — Ogłoszenia: za miejsce jedno-łamowe jeden milimetr w wyż 1500 mk. przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 10 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

Rok V | **Września, sobota, dnia 20 października 1923 r.** | **№ 120**

Wojna o naprawę skarbu

Żbrodnicza ręka dokonała w sobotę zamachu na Cytadelę. Cały szereg objawów wskazuje na to, że czyn ten miał być hasłem skierowanej przeciw państwu akcji zorganizowanych wrogów. Krwawe hasło padło w szczególnie znamiennej chwili.

Państwo polskie znajduje slę w kulminacyjnym momencie walki o naprawę skarbu, a tem samem o naprawę całej Rzeczypospolitej. Rząd większości polskiej rzucił hasło: Wszystkie względy na bok. Naprawa skarbu przedewszystkiem! Jeżeli potrafimy uzdrowić nasz skarb, Polskę czeka przyszłość mocarstwa, silnego wewnątrz i nakazującego szacunek na zewnątrz.

Zaczynając bezwzględną i niegiętą akcję naprawy skarbu, rząd nasz wszedł w stadjum decydującej walki o przyszłość państwa polskiego. Dokonał się przełom. Po czteroletnim okresie bezsiły, wahań i wątpliwości weszliśmy w okres czynów.

U władzy stanął rząd, który jasno zdał sobie sprawę z tego, że żadne półśrodki nie pomogą, że raz wreszcie trzeba powiedzieć sobie: wszystko dla skarbu i słowa te w czyn wprowadzić. To, co się od dwu miesięcy dzieje w dziedzinie naprawy skarbu wprawia wrogów naszych w przestrach i panikę. Otrząśnięcie się rządów polskich ze stanu słabości, bezwzględne z żelazną konsekwencją przeprowadzane oszczędności, przykręcenie śruby podatkowej bez zważania na hałas i podziemne intrygi ludzi w tej mierze dotychczas uprzywilejowanych, stały się początkiem prawdziwej, rzeczywistej naprawy skarbu.

Wielkiego przełomu dokonanego w dziedzinie naprawy skarbu przez rząd obecny nie uświadomiło sobie jeszcze należycie społeczeństwo, gdy został on już doskonale zrozumiany i oceniony przez naszych wrogów. Blady strach zajrzał w oczy kierowników jaczejek komunistycznych i podziemi czarnogiełdziarskich.

Gdy Minister Kucharski zdał w Sejmie sprawę ze swego programu, gdy akcja oszczędnościowa, zamierzenia podatkowe i bezwzględność rządu w ich realizowaniu stały się wiadomością ogółu, komuniści i inne wrogie Polsce czynniki zrozumiały, że dla akcji ich nadeszło ostatnie pięć minut przed dwunastą. Uśpione czteroletnim bezwładem Polski wrogie jej czynniki uświadomiły sobie, że nawet za pare miesięcy może być już zapóźno na wszelką akcję przeciw Polsce, bo wtedy państwo to z uporządkowanemi finansami nie będzie się obawiało żadnych ataków z wewnątrz ani z zewnątrz.

Rzucono hasło organizacji zamętu, chaosu i anarchji za wszelką cenę. Do ataku ruszyły wrogie Państwu polskiemu siły w dwu frontach: z jednej strony czarna giełda i spekulacja, z drugiej bojowy komunizm. Sobotni wybuch miał być hasłem do wszczęcia generalnego ataku.

Moment, przyznać należy, został dobrze wybrany. Pod względem finansowym znajdujemy się w ciężkim okresie przejściowym. Sanacja skarbu postępuje naprzód, ale na skutki jej trzeba jeszcze czekać. Tymczasem przeżywamy ciężki okres kryzysu sanacyjnego. Oprócz goryczy szerokich warstw ludności cierpiącej pod ciężarem drożyzny jest w grze jeszcze inny czynnik, który stara się podziemnymi knowaniami wzbudzić niezadowolenie przeciw rządowi. Zarządzenia skarbowe, a głównie waloryzacja podatków, to cios wymierzony w napęczniałą kieszeń spekulantów inflacyjnych, dorabiających się dotychczas bajecznych fortun na skarbie państwa. Ludzie ci, których min. Kucharski uderzył po kieszeni, starają się obecnie obalić go, używając do tego zarówno grubej broni agitacji ulicznej jak i delikatnego oręża rekonstrukcji gabinetu, o której fantastyczne pogłoski zamieszcza codziennie prasa lewicowa i żydowska.

Jak widzimy więc, wrogie państwu czynniki wybrały na pozór doskonały moment do walki. Na pozór jednak tylko. Ci bowiem, którzy przez wczorajszy zbrodniczy zamach na Cytadeli chcieli dać hasło do ogólnego zamętu w Polsce, zapomnieli nie po raz pierwszy zresztą, że poza wszelkiemi czynnikami zła grają w Polsce główną rolę dwa czynniki dobra: patrjotyzm ludności polskiej i jasna świadomość najszerszych warstw ludności, że nadszedł już wreszcie czas, w którym wszystkie siły skupić trzeba dla uporządkowania wewnętrznego państwa a przedewszystkiem naprawy skarbu. Wrogie państwu czynniki przeliczyły się. Ich sobotni zamach zamiast wznieść zamęt, zacieśni tylko solidarność społeczeństwa i zmieni je w karne wojsko. Wrogowie nasi chcą wojny. Dobrze. Będą ją mieli.

Całe społeczeństwo musi uświadomić sobie, że decydująca walka zaczęła się tylko dlatego, ponieważ jesteśmy na drodze do naprawy. Gdybyśmy nie wyrwali się z dotychczasowej bezsiły, z pewnością komuniści nie niepokoiliby państwa zbrodniczymi zamachami.

Polska weszła w okres decydującej walki o swą przyszłość. Tu nie chodzi o interesy socjalne. Objektem walki jest uzdrowienie wewnętrzne państwa i naprawa skarbu. Chwila dzisiejsza wymaga od rządu żelaznej i bezwzględnej ręki, od społeczeństwa posłuchu i dyscypliny.

Pogrzeb ofiar katastrofy w Warszawie

Dnia 17. b. m. odbył się w Warszawie pogrzeb ofiar strasznej katastrofy na Cytadeli warszawskiej. Przewiezione poprzedniego dnia wieczorem do szpitala ujazdowskiego trumny ze zwłokami w ogólnej liczbie 22, w tem 5 dzieci, osadzono na środku górnego kościoła św. Krzyża, w czterech rzędach. W Presbiterjum zajęli miejsca: marszałek Sejmu Rataj i Senatu Trąmpczyński, min. Głąbiński, Kiernik, Szeptycki, Moszczyński, oraz inni najwyżsi przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Od każdego pułku garnizonu warszawskiego przybyły delegacje złożone z trzech oficerów ze standarem. O godz. 9 rozpoczęło się uroczyste nabożeństwo żałobne, celebrowane przez biskupa polowego ks. Galla w asystencji duchowieństwa wojskowego i świeckiego. Nabożeństwu towarzyszyły podniosłe pienia chóru operowego, oraz artystów opery Michałowskiego, Dobosza i Janowskiego. Kiedy podczas dokonywania ceremonji kropienia zwłok przez kard. Kakowskiego rozległy się dojmujące dźwięki marszu Chopina, odtworzonego przez orkiestrę reprezentacyjną, cały kościół rozebrzmiał przejmującym jękiem rodzin ofiar. Płakało wiele znajdujących się w kościele osób. Po wyniesieniu trumien przez żołnierzy i ustawieniu na karawanach, pożegnał je z krużganku świątyni kapelan szpitala ujazdowskiego ks. Wojczak. Poczem kondukt ruszył na cmentarz wojskowy na Powąskach. Karawany poprzedzało liczne duchowieństwo z ks. kiskupem Gallem na czele. Za każdą trumną postępowała rodzina, poczem pochód otwierali członkowie Sejmu i Senatu, wymienieni już członkowie rządu, przedstawiciele władz etc. Kondukt zamykał oddział straży wojskowej i wojsko, poczem postępowały tłumy. Organizacja pochodu była wzorowa. Nad porządkiem czuwał gen. Suszyński. O godz. 12.30 kondukt dotarł do bramy cmentarza powąskowskiego W pogrzebie wzięła udział niemal cała Warszawa wraz z przedmieściami. Tłumy zaległy zwartemi masami chodniki i ulice, od kościoła św. Krzyża aż do bram cmentarza. Na znak żałoby w całem mieście wywieszone były do polowy masztu spuszczone flagi. Na cmentarzu nad mogiłami przemawiali ks. prałat Jachimowski, kanclerz kurji biskupiej wojsk polskich, dalej radny Jaworowski imieniem związku zawodowego fabrycznego.

Koniec strajku w Zagłębiu węglowem

Katowice, 16. 10. Ruch strajkowy można uważać za zlikwidowany. Pociągi kursują normalnie. W przedsiębiorstwach przemysłowych wróciło do pracy 90 proc. robotników. Spodziewane jest, że jutro podejmie pracę reszta.

Warszawa, 17. 10. Według informacyj dzisiejszych dzienników, sytuacja w Zagłębiu węglowem przedstawia się jak następuje: Na Śląsku strajk podlega powolnej likwidacji. Powróciło do pracy około 90 proc. górników i hutników. Komitet organizacji zawodowych wydał odezwę do strajkujących wzywającą do powrotu do pracy. W odezwie tej komitet oświadcza, że ze strony rządu otrzymano zapewnienie, że o poprawie warunków materjalnych może być mowa tylko wtedy, gdy strajk zostanie przerwany. Natomiast w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem strajk trwa dalej. Robotnicy żądają 200 procent podwyżki.

Sztuczki szpiegowskie Niemiec

W pismach krakowskich spotyka się często ogłoszenia młodych, bogatych Niemek, pragnących nawiązać w celach matrymonialnych stosunki z polakami. Władze polskie ustaliły, że tą drogą nawiązując kontakt z polską, prowadzą Niemcy służbę wywiadowczą. Należy przeto ostrzec łatwowiernyh.

Obwieszczenie

komunikatu Min. Skarbu z dnia 12 września 1923 r. L. D. P. 6/V. 1923 r. i z dnia 15 września 1923 r. L. D. P. 16/V. 1928 r. w sprawie podatku majątkowego.

W czasie najbliższym będzie ogłoszona w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej uchwalona już przez obie Izby prawodawcze ustawa o podatku majątkowym.

Podatek majątkowy jest skontyngentowanym w ogólnej sumie jednego miljarda franków złotych, jest jednorazowym i będzie pobranym w ciągu lat trzech od 1924 do 1926 w 6-ciu półrocznych ratach.

Stopa procentowa podatku wynosi 1,2% przy majątku wartości ponad 3000 franków złotych i wzrasta progresyjnie do 13% przy wartości majątku ponad 16000000 franków złot.

Wymierzony w sumie 1 miljarda franków złotych podatek majątkowy będzie pobrany w kwotach:

1. 500 miljonów franków złotych od posiadłości gruntowych, będących pod uprawą rolną lub leśną;
2. 375 miljonów franków złotych od przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych I i II kategorji świadectw przemysłowych;
3. 125 miljonów franków złotych od wszystkich innych rodzajów majątku.

Majątek nie przewyższający wartości 3000 franków złot., jak również urządzenia domowe, których wartość nie wynosi więcej jak 5000 franków złotych, nie podlegają podatkowi majątkowemu. To ostatnie postanowienie należy rozumieć w ten sposób, że wartość urządzenia domowego wliczoną będzie do majątku tylko wtedy, gdy przekroczy 5000 franków złotych. Jeżeli zatem ktoś posiada majątek wartości 2500 franków złotych i urządzenie domowe wartości 4000 franków złotych, to osoba taka będzie uwolniona od podatku majątkowego, ponieważ wartości urządzenia nie będzie się liczyć do majątku.

W razie, gdy po uskutecznieniu wymiaru okaże się, że wymierzony w całem Państwie podatek majątkowy przekracza lub nie dosięga sumy jednego miljarda franków złotych, wówczas wymierzony każdemu płatnikowi w każdej kategorji podatek majątkowy, poczynając od 5-go stopnia, obniży się lub powiększy odpowiednio przez zastosowanie procentowej zniżki lub zwyżki.

Podatek majątkowy wymierza się na podstawie stanu majątkowego z dnia 1-go lipca 1923 r. z uwzględnieniem długów i ciężarów, które majątek zmniejszają.

Na pierwszą ratę, płatną w czasie od 15 kwietnia do 15 maja 1924 r., obliczą władze podatkowe na podstawie zeznań, zaliczkę w wysokości półrocznej raty, na poczet zaś tej zaliczki winni płatnicy w czasie od 10 listopada do 10 grudnia 1923 r. uiścić bez specjalnych wezwań następujące wpłaty:

a) płacący od 150000 mk. do 600000 mk. rocznie podatku gruntowego i budynkowego (ustawa z dnia 15 czerwca 1923 r. Dz. U. R. P. № 65 poz. 505) jednokrotną pełną kwotę podatku gruntowego i budynkowego, przypadającego na pierwsze półrocze 1923 r., płacący ponad 600000 do 1000000 mk. dwukrotną, a płacący ponad 1000000 mk. trzykrotną pełną kwotę, obliczoną w ten sam sposób;

b) płatnicy podatku przemysłowego: dwukrotną pełną kwotę podatku przemysłowego, przypadającego za I. półrocze 1923 r. od przedsiębiorstw przemysłowych pierwszych sześciu i przedsiębiorstw handlowych pierwszych dwóch kategorji;

c) wolne zawody, przedsiębiorstwa przemysłowe VII. i handlowe III. kategorji jednokrotną pełną kwotę podatku przemysłowego, przypadającego za I. półrocze 1923 r.

d) płatnicy podatku obrotowego na górnośląskiej części Województwa Sląskiego sześciokrotną pełną roczną kwotę przypadającego na r. 1923 podatku obrotowego.

Wspomniane zaliczki na pierwszą ratę, płatną w czasie od 15 kwietnia do 15 maja 1924 r., winny być płacone i nadal w tej samej wysokości w terminach płatnoćci następnych rat aż do zawiadomienia płatników o ostatecznym wymiarze podatku.

Płatnik może uiścić w każdym terminie także i więcej rat naraz.

Wobec ujawnionej od dłuższego czasu tendencji zniżkowej marki polskiej, Ministerstwo Skarbu, nie zapoznając ciężaru, jaki nakłada na obywateli przez przeciąg lat trzech podatek majątkowy, zaleca gorąco płatnikom, aby we własnym interesie, niezależnie od obowiązku składania zeznań i niezależnie od terminów płatności ustawą przepisanych, wpłacali już obecnie na poczet podatku majątkowego pewne kwoty w markach lub bonach złotych oraz w walutach obcych, które będą przyjmowane przez Kasy Skarbowe według kursu franka złotego w dniu wpłaty.

Ministerstwo Skarbu zwraca uwagę, że dobrowolnemi wpłatami zabezpieczą się płatnicy przed ewentualną dalszą zniżką marek i ułatwią dokonanie wielkiego dzieła naprawy Skarbu Państwa, od którego zależy w wysokim stopniu dalszy rozwój, a nawet sam byt ekonomiczny Ojczyzny, odzyskanej ciężkiemi ofiarami krwi i mienia.

Przedmiotem podatku majątkowego jest wszelki majątek nieruchomy i ruchomy po strąceniu długów i ciężarów, które ten majątek zmniejszają, według stanu z dnia 1 lipca 1923 roku.

W odniesieniu do przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, prowadzących prawidłowo księgi handlowe, ustawa postanawia, że wartość przeciętną majątku takich przedsiębiorstw obliczać należy na podstawie ksiąg handlowych bez potrącania wartości kapitału zakładowego (akcyjnego) i zapasowego (rezerwowego), przyczem:

1. bilansowa wartość majątku w nieruchomościach, maszynach, urządzeniach technicznych, narzędziach i innych środkach produkcji, jako też środkach komunikacyjnych i przewozowych oraz w urządzeniach biurowych, ulegnie przewalutowaniu w zależności od czasu ich nabycia, drogą przemnożenia pierwotnych cen nabycia przez współczynniki, które ustali Minister Skarbu;

2. wartość papierów procentowych oraz walut zagranicznych, jako też należności w tych walutach oblicza się według przeciętnego kursu, względnie szacunku giełdowego za czerwiec 1923 r., a remanent (zapas) towarów według cen obiegowych na 1 lipca 1923 r. Wychodząc z założenia, że w licznych przedsiębiorstwach zestawianie remanentu po dłuższym upływie czasu od dnia 1 lipca 1923 r. mogłoby natrafić na trudności, Ministerstwo Skarbu zaleca zarządom powyższego rodzaju przedsiębiorstw, aby potrzebne zestawienia stanu czynnego i biernego ich majątku według stanu z dnia 1 lipca 1923 r. przygotowały już obecnie i ułatwiły sobie tym sposobem sporządzenie zeznań do podatku majątkowego, które winny być przedłożone tut. Izbie Skarbowej w nieprzekraczalnym terminie do 31 stycznia 1924 r.

Poznań, dnia 20 września 1923 r.

Wielkopolska Izba Skarbowa.

L. dz. 85747 II a 5406/23.

Z miasta i dalszych stron

Września, dnia 19 października 1923 r.

* **Podwyższenie taryf kolejowych.** Począwszy od dnia 1 listopada rb. taryfy kolejowe osobowe i towarowe na mocy rozporządzeń zostaną podwyższone o 100 procent.

* **Nowa zwyżka podatku od kwasu octowego.** Na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów podniesiona została ustanowiona dla kwasu bezwodnego stopa procentowa z 12000 do kwoty mkp. 50000 od kilogramu. Rozporządzenie to obowiązuje od dnia 15 bm.

* **Nowa podwyżka akcyzy od zapałek.** Ustanowiony podatek od zapałek w wysokości 600 marek podwyższony został na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów do 100 mk. od pudełka, zawierającego do 60 zapałek. Książeczki z zapałkami, zwierające do 30 zapałek mogą być po dwie oklejone jedną opaską podatkową. Rozporządzenie to weszło w życie z dn. 15. X. 1923 r.

* **Polskie Związki Harcerskie we Francji.** Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego wysłało z polecenia Min. Spr. Zagr. instruktora harcerstwa p. Heidricha do Francji, celem zorganizowania harcerstwa w skupieniach robotniczych polskich. Pierwsze koło harcerskie powstaje w Metzu.

* **Reforma kalendarza.** Wydział gospodarczy Ligi Narodów zamierza zreformować kalendarz obecny. Według odnośnego projektu rok ma być podzielony na równe miesiące po 28 dni każdy. Przedstawiciele kościoła katolickiego zgadzają się na ustalenie dnia Wielkiejnocy.

Votum zaufania dla rządu

Warszawa, 18. 10. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu w odpowiedzi na ataki, skierowane przeciwko rządowi, zabrał głos premjer Witos, który m. in. powiedział:

Jeżeli mogłem zrozumieć tekst przemówień i dążeń mówców, przemawiających z jednej i drugiej strony, to niezrozumiałym jest dla mnie wykrzyk p. Dąbskiego, wzywający rząd do dymisji. Nie dlatego, żebym nie zrozumiał słów, które odbijają mi się często o uszy, ale dlatego, że p. Dąbski i jego towarzysze będą mieli sposobność głosowania przeciw rządowi. Panowie uważają za słuszne i pożyteczne, aby wszystko uczynić dla utrudniania pracy rządu. (Głos na lewicy: Sam sobie utrudnia).

Oczywiście, jeżeli Panowie wychodzą z założenia, że im gorzej tem lepiej, to niezawodnie osiągną Panowie swój cel, niezawodnie się pogorszy, niezawodnie Panowie wtenczas osiągną to, że sprawdzą się owe moje słowa, których nie cofam i których się nie wstydzę, od których było podobno głośno w Europie, bo wtedy sami spowodujecie to, że dzień jutrzejszy może być gorszy od dzisiejszego.

Program rządu nie był ani błyskotliwy, ani nowy, był całkiem naturalny i mieścił się w 2 słowach: wzmożenie dochodu i oszczędności. Zdaje mi się, że innego programu nikt nie wymyśli i nikt nie przyniesie. Rząd przyszedł z tym programem i twierdzę stanowczo, że jeżeli Panowie nie zdołacie przeszkodzić rządowi w wykonaniu programu, to on go wykona i do uporządkowania stosunk. w państwie doprowadzi.

Panowie żądali skwapliwie zwołania Sejmu i ja także tego pragnąłem i chciałem, sądziłem bowiem, że wobec ciężkiego położenia kraju staniemy na platformie współpracy lecz z tymi wszystkimi, którym o przyszłość państwa chodzi. (Oklaski na prawicy). Ale można nawet rzeczy tak nie stawiać. Ci wszyscy, którzy chcieli rozpoczęcia obrad, mieli obowiązek poprzeć rząd, albo przyjść z programem lepszym. Jeżeli ktoś nieuprzedzony zbada objektywnie mowy panów, powiedzieć musi: „Bezprogramowość". Jeżeli Panowie mówicie, że słabą stroną rządu jest program niewystarczający, to słabą stroną Panów jest brak programu. Jeżeli Panowie mówicie, że jest ciężko, to Panowie poza rządem mają grunt do pracy.

Jeżeli dojdzie do tego, że ci panowie, którzy uważają tę ławę za ławę oskarżonych, wydadzą wyrok i ktoś z nich na tej ławie zasiądzie, to ja nie będę uważał tej ławy za ławę oskarżonych, ale za ławę godną, na której siedzi rząd polski. Wtedy insynuacje nie będą miały miejsca; rząd spotka się z poparciem a nie z przeszkodami.

Jeżeli Panowie gotowi są doprowadzić do tego, ażeby przeprowadzić program, to Panowie macie mnie za sobą, bo popieram każdą pracę dla państwa i to nietylko chcę robić, kiedy jest wygodnie i nie to, co jest wygodne, ale odpowiadać za Państwo i robić tę pracę, dopóki Izba pozwoli.

Co do stosunków wewnętrznych to naprawa dokonaną nie jest. Czeka się naprawy i naprawa musi być uskuteczniona. Machina państwowa nie zmienia się codziennie. Jeżeli w chwili konieczności przyszła konieczność na takie lub inne zarządzenie, jeżeli w ciągu tych zarządzeń nastąpiło nadużycie takiego lub innego urzędnika, to fakty takie zdarzają się zawsze i są nieuniknione. Zresztą, jak tylko można będzie wyświetlić tego rodzaju fakty, nietylko Panowie ale i całe społeczeństwo będzie miało to wszystko wyświetlone.

Niektórzy z panów poruszyli sprawę ważną, sprawę niepłacenia podatków. Mogę podać do wiadomości, że bez względu na to, do którego stronnictwa należą podatnicy, nastąpią w tej dziedzinie daleko idące zarządzenia.

Poseł Reich uważa, że w Polsce mniejszościom narodowym, zwłaszcza żydowskim, dzieje się najgorzej. Ja zaś zaznaczam, że społeczeństwu polskiemu w wielu dziedzinach bardzo daleko do tego, aby osięgnąć to stanowisko, które mają żydzi.

Konstytucję stosuje się do wszystkich jednakowo. Gdyby pan poseł spojrzał bezstronnie na wszystkie dziedziny życia, przekonałby się, że Polska to jedyny kraj w Europie, gdzie jest największa tolerancja. Panowie nigdy nic nie zarzucaliście Konstytucji, a jednak nie mieliście wpływu na jej uchwalanie i przyznacie, że nie znaleźliście w niej ani trochę szowinizmu, że jest ona liberalna conajmniej tak jak w innych krajach. Pozostaje tylko zastosowanie tej konstytucji.

Jeżeli pos. Reich i inni posłowie jak Barlicki wyczuwają, że w państwie przygotowuje się przewrót, to jeżeli są takie usiłowania ze strony prawicy, a poseł Barlicki nadmienia, że jesteście nieprzygotowani, to rządowi pozostaje tylko jedna droga: obrona prawa bez względu na to, czy strona prawa czy lewa je naruszą. (Głos na lewicy: Może pan opowie o aresztowaniach ostatnich.)

Naturalnie, że o aresztowaniach opowiem, tylko nie wiem, czy można mówić o ostatnich, bo mogą dalsze nastąpić, dopóki dochodzenia są w toku. Kończąc, odpowiedziałem tylko na niektóre sprawy, bo jeżeli chodzi o politykę zagraniczną, to jest komisja sejmowa i odpowiedzialny minister.

Po przemówieniu premjera uchwalono wniosek o przerwanie dyskusji. Następnie w głosowaniu przez drzwi odrzucono 211 przeciw 189 głosom wniosek pos. Thugutta o wyrażenie rządowi votum nieufności. Nad drugim wnioskiem, domagającym się votum zaufania, zarządzono głosowanie imienne przez wywoływanie z list, które dało wynik następujący: za wnioskiem 208 głosów, przeciw 191.

Z życia Towarzystw

— Cześć Przemysłowi! W poniedziałek, dnia 22. b. m. odb. się zebranie Tow. Przemysłowców wraz Tow. Kupców o godz. 8 wiecz. w lokalu p. M. Trąpczyńskiego. Na porządku obrad referat pana Pruchniewicza o podatku majątkowem, gruntowem i dochodowem. O liczny udział członków i gości uprasza Zarząd.

Wyciąg z Orędownika Urzędowe go na powiat wrzesiński

Na podstawie § 17 pkt. 8 i § stawy18 u o chorobach zwierzęcych z dnia 26.VI.1909 (Dz. Urz. Rz. niem. str. 519) oraz § 34 i 116 rozp. wykon. rady związku Rzeszy niem. z dnia 7. XII. 1911 (Dz. U. Rz. niem. str. 4) i § 28 rozp. wykon. z dnia 25. VII. 1911 (zb. ust. pr. str. 149) do powyżej wymienionej ustawy, za zgodą Min. Roln. i D. P. z 16. 8. 23. l. dz. 4083 W. II. b., zarządzam co następuje:

§ 1. Powiaty: bydgoski wieś i miasto, inowrocławski, strzeleński, mogileński, szubiński, wyrzyski, wągrówiecki, obornicki, szamotulski, grodziski, wolsztyński, śmigielski, leszczyński, odolanowski i średzki należy uważać jako znacznie zapowietrzone wścieklizną.

§ 2. Na obszarze powiatów podanych w § 1 sporządzą zarządy gmin (sołtysi, naczelnicy obszarów dworskich, burmistrzowie) spis wszystkich tam znajdujących się psów w poszczególnych zagrodach do listy ewidencyjnej, podając dokładny opis psa, imię i nazwisko właściciela. Listy ewidencyjne należy przechowywać w biurze gminnem.

§ 3. Każdy zapisany pies winien być zaopatrzony w obrożę trwałą i widoczną, do której należy umieścić metalowy znaczek kontrolny, zawierający numer ewidencyjny listy, nazwę powiatu i gminy.

§ 4. Psy, napotykane bez oznaczeń określonych w § 3 podlegają policyjnemu ubiciu bez jakiegokolwiek odszkodowania.

§ 5. Koszta oznaczeń, określonych w § 3, ponosi właściciel psa, a w razie niemożności poszczególna gminna kasa, która również pokrywa koszty spisu psów.

§ 6. Niniejsze rozporządzenie nie zmienia w niczem ewentualnych przez Starostwa już wydanych rozporządzeń weter.-polic. w przedm. zwalczania wścieklizny.

§ 7. Przekroczenia niniejszego rozporządzenia podlegają karze więzienia do 2 lat lub karze grzywny do 30000 mk. według §§ 74—76 ustawy o chorobach zwierzęcych z dnia 26. VI. 1909 (Dz. Ust. Rz. niem. str. 519) i art. 1 ustawy z dnia 18. III. 1921 w przedmiocie zmiany przepisów o wymiarze grzywien, nawiązek i wynagrodnego w byłej dzielnicy pruskiej (Dz. Ust. R. P. str. 396).

§ 8. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie w 4 tygodnie od chwili ogłoszenia i obowiązuje aż do odwołania.

Na podstawie § 40 ustawy łowieckiej z dnia 15 lipca 1907 r. i § 117 ustawy o ogólnym zarządzie kraju z 30 lipca 1893 r. rozszerża się na obszar Województwa Poznańskiego porę ochronną dla bobrów na cały rok 1923.